

DILL

gazetka szkolna
miesięcznik uczniów
II Liceum w Lesznie

wydanie nr 17/czerwiec '2010



Od redakcji

To już ostatni w tym roku szkolnym numer DILLa. Dziękujemy Wam - czytelnikom, że przez cały rok byliście z nami. Życzymy Wam wspaniałych wakacji, mało nauki, dużo odpoczynku. I do zobaczenia we wrześniu!

UWAGA!
PRACA W
WAKACJE
czytaj str.2

WYBORY 2010

Wybory Prezydenta RP

Aby oddać głos, trzeba mieć 18 lat i udać się do lokalu wyborczego, do którego należymy ze względu na miejsce zamieszkania (chyba, że ma się zgodę na głosowanie poza miejscem zamieszkania). Każdy wyborca otrzyma kartę do głosowania, opatrzoną pieczęcią Obwodowej Komisji Wyborczej. Na karcie będzie 10 nazwisk kandydatów, umieszczonych w porządku alfabetycznym.

Wyborca stawia znak "X" w kratce z lewej strony obok nazwiska jednego wybranego kandydata.

Za nieważny uznaje się głos, w którym na kartach wyborca umieścił znak "X" przy więcej niż jednym nazwisku. Nieważny będzie również w przypadku postawienia innego znaku niż "X" lub zamazania kratki albo nieumieszczenia znaku "X" przy żadnym z nazwisk kandydatów.

Oto lista kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej:

Jurek Marek
Kaczyński Jarosław
Komorowski Bronisław

Korwin-Mikke Janusz
Lepper Andrzej
Morawiecki Kornel
Napieralski Grzegorz
Olechowski Andrzej
Pawlak Waldemar
Ziętek Bogusław

Państwowa Komisja Wyborcza może skreślić nazwisko któregoś z kandydatów już po wydrukowaniu list wyborczych (na przykład z powodu rezygnacji kandydata). Wówczas informacja o tym musi znaleźć się w lokalu wyborczym i to w formie obwieszczenia. Członkowie Komisji informują również ustnie wyborców o zaistnieniu takiego faktu.



W ramach obchodzonych w KOPERNIKU w tym roku szkolnym Dni Australijskich w poniedziałek, 14 czerwca na specjalne zaproszenie **Jolanty Perczak-Kobus** gościliśmy w murach naszej szkoły gości z Australii - żużlowców Unii Leszno **Leigh Adamsa** i **Troya Batchelora**. Spotkanie poprowadził p. Mateusz Gmura. Goście opowiedzieli o codziennym życiu w słonecznym kraju, australijskiej przyrodzie, obyczajach, języku, kuchni i rozwoju speedwaya na Antypodach. Ze strony uczniów padło mnóstwo ciekawych pytań. Był też czas na autografy i zdjęcia.



We wtorek, 8 czerwca, odbyła się w szkole III edycja konkursu Master of Dyna Blaster, zwanego popularnie DYNA DAY. Organizacją tegorocznej imprezy zajął się **Mateusz Dubicki** z klasy IIE. Rozgrywki trwały od 8.30 do 14.30. Pierwsze miejsce i tytuł MASTER OF DYNA BLASTER, podobnie jak w poprzedniej edycji, zdobył **Tomek Siwarski**. Fotorelacja i wyniki poszczególnych meczów znajdują się na stronie naszej szkoły.

PRAWYBORY w II LO w Lesznie

Dziś, 18 czerwca, na 5 i 6 lekcji w KOPERNIKU odbędą się prawybory na Prezydenta RP. Głosowanie jest anonimowe i ma na celu jedynie edukację obywatelską. Jest badaniem statystycznym, a nie elementem gry politycznej. Chcemy w ten sposób zachęcić uczniów do udziału w prawdziwych wyborach i przybliżyć ich atmosferę. W prawyborach biorą udział jedynie uczniowie klas II. Do oddania głosu upoważnia legitymacja szkolna.

O czasie głosowania poszczególnych klas będą informować przedstawiciele Szkolnej Komisji Prawyborczej.

Więcej o wyborach na str.4

PRACA W WAKACJE

Przed nami wakacje. Większość z nas oczywiście będzie wylegiwać się na plaży lub pokonywać turystyczne szlaki, ale niektórzy choć przez kilka letnich tygodni zechcą pracować. A jeśli tak, to powinni pamiętać o paru ważnych sprawach, bo zarówno pracodawcy, jak i młodociani mają określone obowiązki i prawa.

Dla pracusiów podajemy więc najistotniejsze przepisy kodeksu pracy. Zapoznajcie się z nimi koniecznie!

- Młodocianym w rozumieniu kodeksu pracy jest osoba, która ukończyła 16 lat, a nie przekroczyła 18 lat.

- Pracownik młodociany może wykonywać tylko prace lekkie, czyli takie, które nie powodują zagrożenia dla jego życia i zdrowia. Prace lekkie to na przykład zbieranie owoców (bez dźwigania ciężarów), sprzątanie, obsługa komputera, biurowe prace pomocnicze, prace porządkowe wokół budynków itp.

- Jeśli masz ukończone 16 lat i podejmujesz pracę w czasie wakacji szkolnych, twój wymiar czasu pracy nie może przekroczyć 7 godzin na dobę i 35 godzin w tygodniu. Nawet jeśli pracujesz u kilku pracodawców.

- Wynagrodzenie za pracę jest twoim prawem. Pracodawca musi ci więc wypłacić umówione wynagrodzenie. Przepisy prawa pracy nie uwzględniają pojęcia "umowy o pracę na próbę". Za każdy dzień pracy należą ci się pieniądze.

- Przed podjęciem pracy, bez

względu na rodzaj umowy, pracodawca ma obowiązek skierować cię, na swój koszt, na badania lekarskie i przeszkolić w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy (BHP).

- Pracę możesz podjąć na podstawie różnych umów. Może to być: umowa na czas określony, umowa w celu zastępstwa, umowa - zlecenie, umowa o dzieło, umowa na wykonanie określonej pracy. Jeśli chcesz dowiedzieć się więcej o różnicach w zatrudnieniu na podstawie tych umów, wejdź na stronę <http://www.pip.gov.pl>

- Jeśli masz jakiegokolwiek wątpliwości dotyczące pracy w wakacje - możesz zadzwonić do prawnika Państwowej Inspekcji Pracy w Lesznie. Jest to pan **Przemysław Koronowski** - tel. 065 520 59 27.

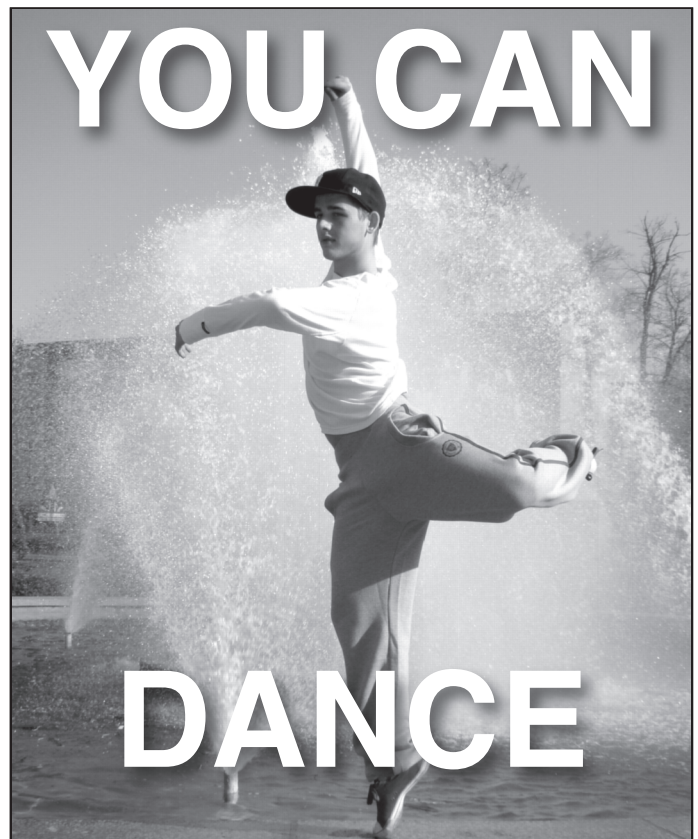
A gdzie szukać pracy? Można zgłosić się do Ochotniczego Hufca Pracy w Lesznie, który mieści się na ulicy B. Chrobrego 20, zająrzeć do lokalnej pracy lub po prostu wypytać znajomych ;)

**AGATA DREWNIAK
DOMINIK SIECIŃSKI**



W dniach 5-6 czerwca na torze motocrossowym 'Kacze Doły' odbyły się Mistrzostwa Świata Sidecar'ów i Europy Quadów. Wzięło w nich udział 45 ekip Sidecar'ów i 40 zawodników z Belgii, Litwy, Niemiec, Czech, Holandii, Anglii, Szwecji, Estonii, Francji, Austrii, Litwy, Irlandii, Szwajcarii, Ukrainy, Słoweni, Danii, Węgier, Włoch i Polski.

FOT. MARCIN NARANOWICZ



Z Mateuszem Adamczykiem, uczniem naszej szkoły (2G), uczestnikiem programu You Can Dance "Po Prostu Bitwa" rozmawiała Paulina Miałkowska (1F).

Paulina Miałkowska: Na początku gratuluję udziału w „YCD Po Prostu Bitwa”!; Może uchylisz nam rąbka tajemnicy jak to jest, gdy wokół znajduje się mnóstwo kamer, znanych osób, dziennikarzy?

Mateusz Adamczyk: Kamery towarzyszyły nam głównie podczas prób, więc nie zwracaliśmy na nie większej uwagi, tylko staraliśmy się robić, to co do nas należy, czyli tańczyć. Podobnie było z dziennikarzami, którzy zazwyczaj nie przeszkadzali nam w pracy. A znani ludzie to dalej tylko ludzie, można z nimi normalnie porozmawiać, nie starali się udowodnić nikomu, że są gwiazdami, że trzeba traktować ich lepiej niż resztę.

P.M: Dlaczego akurat ten sport? Jak to się stało, że zacząłeś tańczyć?

M.A: Zacząłem tańczyć przez przypadek. Za namową mojej wychowawczynie ze szkoły podstawowej moja mama zapisała mnie na zajęcia z tańca towarzyskiego do MOK-u. Nie byłem z tego zbytnio zadowolony, bo zacząłem w połowie roku szkolnego i wszyscy już coś umieli, a ja musiałem ich gonić. Ale z czasem zaczęło mi się coraz bardziej podobać.

P.M: Jakie są Twoje największe taneczne osiągnięcia?

M.A: Od dobrych kilku lat jeżdżę na ogólnopolskie zawody. Raz się wygrywa, raz się przegrywa. Obecnie mam klasę B w tańcach

standardowych i latynoamerykańskich i można to nazwać sukcesem. Oprócz tego zakwalifikowanie i ostatecznie wygrana drużyny, w której miałem przyjemność tańczyć podczas "YCD Po Prostu Bitwa".

P.M: Wiem, że trenujesz tańce towarzyskie. Czy oprócz niego interesują Cię inne style tańca?

M.A: Oczywiście, że tak. Ostatnio próbuję swoich sił również w tańcu współczesnym, hip-hopie czy wackingu. Chciałbym się rozwijać w wielu dziedzinach, bo dzięki temu będę mógł zyskać większą świadomość ruchu i rozwijać się zarówno fizycznie jak i artystycznie.

P.M: Czym dla Ciebie jest tańiec?

M.A: Początkowo było to tylko hobby, ale dziś mogę powiedzieć, że jest to coś więcej.

P.M: Tańcie- pasja czy sposób na życie? Wiążeś z nim swoją przyszłość?

M.A: I pasja, i sposób na życie. Nieważne co się robi w życiu, trzeba to kochać i tak jest właśnie w moim przypadku. W przyszłości chciałbym tańczyć i będę do tego dążył. Bo póki co, nie widzę dla siebie lepszej perspektywy i myślę, że takową będzie ciężko znaleźć ;)

P.M: Dziękuję, gratuluję sukcesów i życzę powodzenia w dalszych zmaganiach tanecznych;

M.A: Ja również dziękuję.

Nauczyciel to brzmi dumnie

Droga pomiędzy szkolną stołówką a blokiem A przemierzana kilka razy dziennie przez tę samą osobę. Zazwyczaj widywany jest z bułką "z jajem". Wszędzie biegnie, wечно się spieszy. O kim mowa? Pan Dariusz Różnicki; anglista w II LO i Gimnazjum nr 4 w Lesznie.



Marta Heinze: Jest Pan nauczycielem, tłumaczem, prowadzi Pan kursy języka angielskiego dla nauczycieli woj. dolnośląskiego. Robi Pan to z powołania? Czy to jest właśnie to, co chciał Pan robić od zawsze?

Dariusz Różnicki: Jak każdy chłopak, chciałem być kiedyś policjantem, strażakiem, chciałem być też lekarzem. No i nauczycielem języka angielskiego. Profesor w liceum zaproponował mi studia związane z językiem angielskim i jakoś tak moja droga się potoczyła, że skończyłem szkołę języka angielskiego, a nie Szkołę Policjanta w Szczytnie, o której marzyłem.

M.H.: Studiował Pan zagranicą. Dlaczego?

D.R.: Dziwnie to zabrzmiało, ale szkoła myślała, że jestem dobry. Tak czasami potrafię "zakręcić się" tu i tam (śmiech). Za wyniki podsumowujące cały rok szkolny na studiach, to był bodajże drugi rok, Uniwersytet Poznański wytypował sześciu kandydatów do studiów za granicą. Zaproponowano mi wyjazd do Portugalii (Uniwersytet w Aveiro; przyp. red.), na który oczywiście chętnie się zgodziłem.

M.H.: Jest Pan koordynatorem CASu w programie matury międzynarodowej. Na czym polega Pana praca? Czym się Pan zajmuje?

D.R.: Moja praca polega na sprawdzaniu zadań z poszczególnych sprawności tj. Creativity, Action, Service. Początkowo, w

założeniu miała być to bardzo fajna praca z rozliczania dokumentów zaświadczeń o udziale ucznia w jakimś programie, ale na razie moja polega bardziej na strofowaniu uczniów za to, że nie przestrzegają terminów i odgrzaniu się, że nie otrzymują zaliczenia.

M.H.: Zamiłowanie do muzyki; gitara, wokół, perkusja - od jak dawna Panu towarzyszy?

D.R.: Na gitarze zacząłem grać w 1990-1991 roku, a zamiłowania miałem od samego początku. Śpiewy - to bardziej związane z ZHP. Od najmłodszych lat byłem zuchem, później byłem harcerzem, harcerzem zastępcą komendanta hufca. Jak to mówią "chłopiec z gitarą byłby dla mnie parą" (śmiech). Każdy druh na gitarze grać musi.

M.H.: Ulubiony gatunek muzyczny - zarówno do grania jak i słuchania?

D.R.: Przede wszystkim muzyka rockowa i tutaj przede wszystkim zagraniczna, z głównym wskazaniem na rynek Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. I blues - tutaj z podkreśleniem głównej roli Erica Claptona.

M.H.: Od jak dawna gra Pan w siatkówkę?

D.R.: W siatkówkę zacząłem grać w ósmej klasie podstawówki, tak naprawdę - trenować. Bozia mi dała wzrostu aż takiego, który by mi pozwolił grać gdzieś w klubie, ale jest to mój ulubiony sport już od

wielu, wielu lat. Tak naprawdę od ósmej klasy podstawówki.

M.H.: Muzyka, sport. Jakie ma Pan jeszcze zainteresowania?

D.R.: Sport to jest duże pojęcie. Kiedyś grałem w tzw. "archaiczny sport" to jest piłkę nożną, natomiast lubię siatkówkę, tenisa stołowego, kiedyś bieganie przełajowe, kajakarstwo - od 1992r. wyczynowo. Do tego dobra książka, dobry film, spotkanie z przyjaciółmi, podróżowanie, nauka języków...

M.H.: Przyjaźni się Pan z jednym z naszych nauczycieli. Jakiego cechy, Pana zdaniem, powinien mieć dobry przyjaciel?

D.R.: Czy z jednym to ciężko powiedzieć, ale rozumiem wskazanie jednym (śmiech). Z tym akurat znamy się od czasów studiów. Mam przyjaciela, z którym znam się już 26 lat, więc to na pewno jest dłuższy czas. Ale akurat z tym Panem połączyła nas muzyka, wspólne zainteresowania, zdarzały się wspólne koncerty; on miał swoją kapelę, ja swoją, jego poczucie humoru, ten sam znak zodiaku, ten sam rok urodzenia, ten sam miesiąc i tylko parę godzin jestem od niego starszy. Jesteśmy polskimi "Umbilical Brothers" (australijski kabaret; przyp. red.).

M.H.: Pseudonim "agregat". Skąd się wziął?

D.R.: (Śmiech) Dobrze pytanie. W 1984 roku siedziałem w części bagażowej w pociągu. Harcerze starsi posadzili mnie, żebym im opowiadał kawały, bo kiedyś lubiłem opowiadać kawały. Ja byłem zuchem i w pewnym momencie przychodzi jakiś druh, który nam przeszkodził i po prostu powiedziałem mu, że nam

przeszkadza i kazałem mu wyjść z przedziału. Później dopiero się okazało, że to był komendant obozu i ja, pierwszy raz będąc na obozie, spędziłem godzinę pod masztem. Wszyscy o mnie opowiadali, całą moją historię no i powiedzieli właśnie "prawdziwy z niego aparat, prawdziwy agregat". No i tak już (agregat) zostało.

M.H.: Kilkanaście lat temu miał Pan długie włosy. Czy miało to jakiś związek z Pana przekonaniami, światopoglądem?

D.R.: Miałem długie włosy, nosiłem skórzane spodnie, przede wszystkim skózaną kurtkę. Jak każdy rockman, starałem się dopasować do zespołu, w którym wszyscy nosiliśmy długie włosy i czułem, że dawały mi wolność.

M.H.: Uczy Pan w gimnazjum i liceum. Czy odczuwa Pan jakąś różnicę między tymi dwoma placówkami?

D.R.: Jeżeli chodzi o placówki, może nie, natomiast w pracy z młodzieżą jednak liceum byłoby tym wiekiem docelowym, to jest młodzież starsza i zwróciłbym uwagę na liceum właśnie. Natomiast, jeśli chodzi o gimnazjum, to parę lat temu uczyłem w Gimnazjum nr 8, akurat to bardzo miło wspominać i te konwersatoria są prowadzone z młodzieżą, która naprawdę chce poznać ten język mówiony i to sprawia mi ogromną przyjemność.

M.H.: Motto życiowe...?

D.R.: Tak jak nazwa mojej firmy - "Go ahead!" (w wolnym tłumaczeniu "ruszaj naprzód" - przyp. red.)

M.H.: Dziękuję bardzo.

MARTA HEIZE, OA



Lotnisko Bemowo, Warszawa. Dziesiątki tysięcy ludzi czekających na światową sławę-AC/DC. Przed gośćmi z Australii wystąpiła gwiazda polskiego rocka-Dżem.

Kiedy wchodziłam na teren lotniska pilnowanego przez setki bramkarzy i policjantów, równo o godzinie 22 zatrzęsła się ziemia. Na scenie zobaczyłam fajerwerki i usłyszałam dźwięki gitary. Tłum wpadł w szal, kilkaset metrów od sceny jedni tańczyli pogo, drudzy w skupieniu wpatrywali się w zespół. Rozglądając się po publiczności w sektorach z miejscami siedzącymi zobaczyłam czerwone, migoczące rogi, które były prawie na każdej głowie, co utożsamiało ich z wizerunkiem zespołu. AC/DC skończyło grać pierwszą piosenkę i wokalista przywitał się z polską publicznością. Podczas piosenki

"Big Jack" nagle na scenę został opuszczony olbrzymi dzwon. Rozległo się bicie, z daleka widziałam Briana Johnsona, huśtającego się na linie przymocowanej do dzwonu. W pewnym momencie wokalista zdjął swoje ubranie, pozostawiając na sobie jedynie bokserki z napisem "AC/DC" i gitarę. Zaczęła się piosenka "Hell Bell". Podczas dwudziestominutowego solo gitarzysta bawił się z publicznością.

Równy o północy australijskie gwiazdy zakończyły swój koncert pozostawiając fanów bez bisu.

ZUZIA WILK, 1F

Radni miasta Leszna o wyborach w 2010 roku

O opinie na temat wyborów - zarówno prezydenckich, jak i samorządowych, które czekają nas po wakacjach, poprosiliśmy radnych miasta Leszna - Pana Marcina Błaszковского oraz Pana Łukasza Bartkowiaka.



Marcin Błaszkowski (SLD)

- Jak ocenia Pan kandydatów na Prezydenta RP?

- Kandydaci na prezydenta RP są tak różnorodni, że trudno jest ich ocenić łącznie. To dobrze, że jest ich wielu, gdyż są reprezentantami najróżniejszych grup społecznych. Dla mnie jest smutne, że nie będzie można głosować na kobietę. Marzy mi się, by prezydentem Polski była kiedyś kobieta.

Spośród kandydujących w najbliższych wyborach moim ulubionym kandydatem jest Grzegorz Napieralski. Miałem okazję poznać go, gdy mieliśmy nieco powyżej 20 lat i kandydowaliśmy do rad miejskich - każdy w swoim mieście oczywiście. On był wyjątkowo kulturalnym człowiekiem i do wielu kwestii podchodził z wielkim spokojem, nawet, gdy inni płonęli z emocji. Wielu komentatorów twierdzi, że prowadzi najlepszą kampanię spośród wszystkich kandydatów. Świadczy o tym także fakt, że jego notowania wzrosły trzykrotnie w ciągu zaledwie miesiąca.

Jarosław Kaczyński zawsze mnie przerażał w swoich poglądach. Gdy przypomnę sobie ludzi, z którymi współpracował on i jego koalicjanci, gdy był premierem, ciarki przechodzą mi po plecach. Zdecydowanie opowiadam się przeciwko wykluczeniu z życia społecznego osób należących do mniejszości wyznaniowych, narodowych, czy innych. Nie chciałbym nigdy, byśmy wrócili do tego, co się działo za jego „premierostwa”.

Bronisław Komorowski z kolei jest kandydatem przypadkowym. Jest naznaczony przez premiera Donalda Tuska i kampania wewnątrz partii wcześniej, jak i teraz - w mediach, jest nudna. Kolejne, liczne wpadki powodują, że jego notowania spadają bardzo dynamicznie.

- **Mógłby Pan ogólnie przedstawić program Pana partii?**

- Sojusz Lewicy Demokratycznej jest partią, która stawia na silną gospodarkę w systemie demokratycznym, jednakże stawia akcent na sprawiedliwość społeczną. Oznacza to, że członkowie naszej partii chcą, by rozwój gospodarczy nie odbywał się kosztem tych, którzy są mniej przedsiębiorczy. SLD opowiada się za państwem wolnym światopoglądowo, za państwem, w którym prawa kobiet są bezwzględnie równo traktowane jak prawa mężczyzn. Jeśli chodzi o program dla naszego miasta, to jest jeszcze zbyt wcześnie, by mówić o szczegółach. Ogólnie sprawę traktując, pragniemy kontynuować działania obecnej kadencji. Zatem stawiamy przede wszystkim na rozwój infrastruktury miejskiej - mam na myśli dalsze rozwiązywanie kwestii ścieków czy utwardzanie nowych ulic. Ważna jest dla Lewicy modernizacja

obiektów oświatowych, bo przecież Leszno to miasto szkół. Nie chcemy zapomnieć o pomocy społecznej. Zamierzamy włączyć się w poprawę ochrony zdrowia w mieście, zarówno poprzez wspieranie szpitala, jak i prowadzenie własnych programów prozdrowotnych. Opowiadamy się za tym, by w każdej szkole na stałe pracowała higienistka. Ogromne znaczenie ma dla nas rozbudowa obiektów sportowych, a więc mówię o Orlikach, lodowisku, skate parku itp.

- Refleksje na temat sytuacji przedwyborczej?

- Sytuacja przed najbliższymi wyborami prezydenckimi jest bardzo specyficzna. Po śmierci prezydenta Lecha Kaczyńskiego kampania przeprowadzana jest w sposób ekspresowy. Zaskoczyło mnie to, w jak nieprawdopodobnie odmienny sposób przedstawiano poprzedniego prezydenta przed

katastrofą i po niej. Myślę, że jego późniejsza gloryfikacja jest przyczynkiem do wysokich notowań Jarosława Kaczyńskiego. Jest to dla mnie zjawisko całkiem niezrozumiałe. W przypadku naszej partii katastrofa także była wielkim ciosem, bo zginął nasz kandydat na prezydenta RP. Zatem Grzegorz Napieralski musiał zastąpić Jerzego Szmajdzińskiego i - jak wynika z rozmów z kolegami z Lewicy - wszyscy jesteśmy zaskoczeni, że jest tak dobrym kandydatem. Jego wzorowa kultura osobista ukazuje, że główny konflikt kampanijny toczy się pomiędzy J. Komorowskim i J. Kaczyńskim. Ta sytuacja ukazuje także, że wybór jednego z tych dwóch kandydatów to dalsze brnięcie w konflikt między PiS a PO.

- **Dziękuję za rozmowę.**

MARTA HEINZE, OA



Łukasz Bartkowiak (PO)

- Jakie są Pana refleksje na temat sytuacji przedwyborczej?

- Aktualnie, z uwagi na prowadzoną kampanię prezydencką, już można powiedzieć, że pomału zbliżają się wybory samorządowe. Już na jesień br. mieszkańcy naszego miasta będą wybierać nowych radnych oraz Prezydenta Miasta Leszna. Chciałbym, aby kampania wyborcza do samorządu odbyła się pod kątem dyskusji merytorycznej na temat naszego miasta i jego problemów. Kluczowym jest, aby przez czas, który pozostał nam do wyborów, uzyskać

coś, co jest absolutnie niezbędne do funkcjonowania w przestrzeni społecznej - zaufanie mieszkańców Leszna. Jako radny RM Leszna dokładam wszelkich starań, aby je zdobyć poprzez swoją pracę w samorządzie.

- Jaka jest Pana ocena kandydatów na prezydenta Leszna?

- Trudno mi oceniać kandydatów na Prezydenta Miasta Leszna. Myślę, że mogą to zrobić tylko mieszkańcy naszego miasta poprzez głosowanie na swojego kandydata. To ich głosy zadecydują, kto zasiądzie na "fotelu prezydenta". Moim zdaniem kandydaci na Prezydenta Leszna muszą wykażać się nie tylko wiedzą samorządową, ale także szerszym spojrzeniem na nasze miasto. Muszą przedstawić swoją wizję przyszłości.

- Jaki jest program Pana partii w związku z wyborami samorządowymi?

- Szczegółów programu nie mogę zdradzić. Będzie on przedmiotem dyskusji w trakcie prowadzonej kampanii samorządowej. Program musi być tak przygotowany, aby móc go w trakcie ka-

dencji zrealizować. Nie można, moim zdaniem, przedstawiać swojej wizji - bez określenia źródeł finansowania. Mogę więc stwierdzić, że znaczny nacisk będę kładł na współpracę ze strukturami UE. Fundusze i środki finansowe UE dostępne w różnych programach dają wiele możliwości rozwoju Leszna. I mam tutaj na myśli nie tylko zadania infrastrukturalne jak budowa np. dróg. Także należy wspierać wszelkie inicjatywy obywatelskie. Młodzi ludzie, organizacje pozarządowe oraz wszelkie inicjatywy społeczne są najlepszym dowodem na to, że mieszkańcy Leszna chcą realizować swoje pomysły i marzenia. To właśnie samorząd jest tym podmiotem, który powinien wspierać inicjatywy tzw. III sektora. Przedstawię program wyborczy z wieloma ciekawymi propozycjami ze sfery gospodarki, kultury, sportu, oświaty oraz innych ważnych sfer samorządu. Program musi być jednak tak opracowany, aby móc go w trakcie kadencji zrealizować.

- **Dziękuję za rozmowę.**

JAKUB BARTKOWIAK, IIE



mięsięcznik uczniów
II Liceum w Lesznie

gazetka szkolna

Miesięcznik „DILL” - red. naczelny: Dominik Sieciński, red. prowadzący: **Agata Drewniak**. **Redakcja:** 64-100 Leszno, ul. Prusa 33, sala 24a II LO. **Kontakt:** gazetka@ILO.leszno.pl, Wydawca: kółko dziennikarskie II LO. **Nakład wydania 50 egzemplarzy + online. Sponsoring:** EduBractwo ILO.

Przy tym wydaniu pomogli: Zuzia Wilk, Marcin Naranowicz, Marta Heinze, Jakub Bartkowiak, Paulina Miałkowska.